Rok V. Wtorek dnia 19 listopada 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 26

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Zrównoważony budżet Państwa.

50 tysięcy złotych nadwyżki w budżecie.

Cztery nowe dekrety. -- Podatek dochodowy podwyższony o 100 proc. Zaopatrzenie emerytalne, inwalidzkie i b. skazańców politycznych.

WARSZAWA. — Onegdaj Rada Ministrów uchwaliła ostatecznie budżet Państwa na rok 1936-37 r.

Sumaryczna cyfra dochodów reprezentuje kwotę 2.237.171 tys. zł., cyfra wydatków wynosi 2.237.121 tys. zł., pozostaje więc minimalna nadwyżka dochodów w kwocie 50 tys. zł.

Cyfra ostateczna jest więc pozornie większą po obu stronach budżetu niż w preliminarzu na r. b. Pochodzi to stąd że obecna konstrukcja budżetu państwowego jest inna niż w r. b., mianowicie do budżetu włączone zostały, organicznie fundusze, które dotychczas reprezentowały gospodarkę pozabudżetową, jak: Fundusz Budowlany, Fundusz Rozbudowy Miast, Państwowy Fundusz Drogowy, Drogowy Fundusz Pożyczkowy, Fundusz Opłat Studenckich, Fundusz na rzecz Szkół Zawodowych i inne.

Sumy, przeznaczone na utrzymanie armji i siły zbrojnej zachowane zostały w nienaruszonej wysokości.

Dla Ministerstwa Oświaty zarezerwowano sumy dostateczne dla zachowania i wykonania obecnego programu prac. Ani jedna szkoła — z powodów budżetowych — nie będzie więc zagrożona, jak również zachowane zostaną w pełni etaty nauczycielskie.

Pozycje na obsługę długów państwowych, emerytur i rent inwalidzkich zostały wstawione do budżetu w sumach, wynikających ze ścisłych obliczeń, co wymagało nieraz podwyższenia sum podstawowych, zawartych w dotychczasowych preliminarzach.

Znaczniejszej redukcji oszczędnościowej uległy budżety: Ministerstwa Skarbu, Min. Spraw Zagranicznych, Min. Sprawiedliwości, Min. Spraw Wewnętrznych oraz wydatki rzeczowe i personalne wszystkich innych resortów. Natomiast w budżecie i w ustawie skarbowej zarezerwowane zostały dostateczne sumy na akcję, związaną z popieraniem wytwórczości rolnej i z eksportem produktów agrarnych, z popieraniem ekspansji handlowej oraz na cele opieki społecznej i na cele zatrudnienia z t. zw. Funduszu Pracy, posiadającego odrębną osobowość i rachunkowość.

Na tem samem posiedzeniu Rada Ministrów — prowadząc obrady do północy — przyjęła szereg dekretów i zarządzeń, posiadających znaczenie budżetowe i gospodarcze.

Tak więc ustalono zakaz obciążania kredytem przyszłych budżetów bez pisemnej zgody min. skarbu, zahamowano kupno nowych środków lokomocji bez istotnej i stwierdzonej konieczności, ograniczono wydatki na przesiedlenia pracowników państwowych, unormowano sprawę zatrudniania jednocześnie obojga małżonków oraz ustalono tezy do przyszłego rozporządzenia, normującego kumulację zarobków przez funkcjonarjuszów państwowych.

Wkońcu ograniczono i ścieśniono prawa emerytalne ministrów i premjerów oraz wydatkowanie pieniędzy publicznych na wydawnictwa i subwencje, nie stojące w bezpośredniem związku z zadaniami i funkcjami Państwa.

Rada Ministrów przyjęła projekty dekretów w sprawie nowelizacji ustawy o podatku dochodowym, podwyższając jego normy i kasując równocześnie t. zw. dodatek kryzysowy, następnie przyjęto dekret o obniżeniu odsetek od zaległości w daninach publicznych, o zaopatrzeniu inwalidów i b. skazańców politycznych i o pomocy finansowej instytucjom kredytowym.

Od soboty, t. j. od dnia 16 b. m. podjęto w Rządzie pracę przygotowawczą do dalszej serji dekretów i rozporządzeń, które mają być uchwalone pod koniec następnego tygodnia.

Cztery nowe dekrety.

WARSZAWA. Po uchwaleniu prelimi narza budżetowego Rada Ministrów przyjęła cztery nowe projekty dekretów, związanych z akcją budżetową i gospodarczą, a mianowicie:

w sprawie zmiany ustawy o podatku dochodowym,

o zmianach niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonarjuszy państwowych i zawodowych wojskowych,

o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia inwalidzkiego

oraz w sprawie zmiany ustawy z dn. 18 marca 1935 r o pobieraniu odsetek od zaległości w podatkach państwowych i innych daninach publicznych.

Następnie Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu w sprawie nowelizacji przedmiotów, dotyczących zaopatrzenia b. skazańców politycznych oraz projekt dekretu Prezydenta R. P. w sprawie wykonania art. 16 statutu Ligi Narodów.

Podatek od pracowników prywatnych.

Dekret, zmieniający ustawę o państwowym podatku dochodowym przewiduje podwyższenie podatku dochodowego o 100 procent, z równoczesnem zniesieniem dodatku kryzysowego.

Podatek będzie pobierany od zarobków, poczynając od 125 zł. miesięcznie w wysokości od 1 do 2,8 proc. przy zarobku miesięcznym 200 zł. Skala podatku przy wyższych wynagrodzeniach będzie następująca: przy zarobku od 200 do 300 zł. podatek wyniesie — 3 do 4,8 proc., przy 300 — 400 zł. od 5 — 5,8 proc., przy 400 — 500 zł. — 6 — 62 proc., przy 500 — 600 zł. — 6,4 — 7 proc. Rzeczywista zwyżka obciążenia wahać się będzie od 1 do 2 proc. w granicach zarobków do 1.000 zł., powyżej tej sumy od 3 do 5 proc.

Emerytury.

Dekret o emeryturach przewiduje, że wszyscy emeryci b. państw zaborczych, t. j. Rosji, Austrji i Niemiec, którzy w służbie polskiej nie byli, będą mieli zmniejszoną wysokość emerytur o 10 proc. z wyjątkiem wdów, których emerytury nie przekraczają 50 zł. miesięcznie i sierot, których emerytury nie przekraczają 25 zł. miesięcznie.

Poniżej tego wymiaru obniżka nie sięgnie.

W stosunku do tych osób, które są dziś na emeryturze i przeszły w stan spoczynku po służbie nietylko w państwach zaborczych, lecz i w Polsce, również przewidziane jest zmniejszenie wymiaru emerytalnego wysłużonych lat u zaborców, a mianowicie za każdy rok przepracowany u zaborców liczy się 9 miesięcy.

Redukcja zaliczenia lat służby zaborczej i lat pracy zawodowej dotyczy więc wszystkich bez wyjątku osób, zarówno znajdujących się w stanie spoczynku, jak też znajdujących się obecnie na służbie. Lata wysługi emerytalnej nabyte w okresie państwowości polskiej, nie podlegają zmniejszeniu.

Dekret przewiduje m. in., że zmniejszenie wymiaru emerytalnego służby za borczej z roku do 9 miesięcy dotyczy tylko tych osób, które mają za sobą 15 lat wysługi emerytalnej, jeśli zaś mają mniej, to lata ich wysługi nie będą redukowane.

Pozatem dekret zawiera szereg innych warunków i przepisów, które są obecnie uzgadniane. Komunikat z pełnym tekstem dekretu ukazał się dziś. Ogłoszenie tego dekretu w „Dzienniku Ustaw" nastąpi prawdopodobnie we wtorek, dnia 19 bm.

Sytuacja na froncie abisyńskim.

Ras Ayelu aresztowany. -- Wstrzymany pochód wojsk włoskich. -- Walki podjazdowe. -- Sankcje weszły w życie.

Zdobycie Abbi Addi.

ASMARA. Operujący w centrum frontu 1-szy korpus włoski zdobył wczoraj po zaciętej walce Abbi Addi. Korpus 2-gi obsadził cały prawy brzeg rzeki Takazze aż po ujście rzeki Dżewa.

W czasie akcji oczyszczania tego rejonu z oddziałów abisyńskich partyzantów, korpus ten natknął się na 5-tysięczny oddział wojowników, który otoczony zewsząd, po zaciekłej walce musiał kapitulować.

Pochód wojsk włoskich wstrzymany.

Na terenach, zajętych przez Włochów samoloty zrzucają żywność przy pomocy spadochronów.

Na froncie południowym wczoraj trwała ulewa, wstrzymująca wszelkie poważniejsze operacje. 12 czołgów włoskich ugrzęzło na bezdrożach Ogadenu. Działają tam wyłącznie samoloty. Od wtorku dzień w dzień bombardowane są Daggahbur i Sassabaneh.

Sytuacja na frontach.

ADDIS ABEBA. Na froncie północno-zachodnim rzeka Takazze stanowi potężną zaporę dla Włochów. Na półn.-wsch. od zdobytego Makalle wojska etjopskie trzymają się na tyłach wojsk włoskich, uniemożliwiając dalszy pochód.

Na froncie południowym ofensywa Włochów została wstrzymana. Niedaleko jej punktu wyjścia w Gherlogubi warunki sprzyjają obronie. Miejscowe plemiona walczą własną taktyką na skrzydłach Włochów, którym brak wody. — Wszelkie sensacyjne pogłoski o możliwości przecięcia kolei Dżibuti — Addis Abeba pozbawione są podstaw. Najbliższe oddziały włoskie znajdują się od linji kolejowej o 350 klm.

Obiecany wyjazd korespondentów na front został ponownie odłożony.

Czarny orzeł Danakilu aresztowany

ADDIS ABEBA. Rozeszła się tu sensacyjna wiadomość, budząca wielkie wrażenie — o aresztowaniu z rozkazu negusa jednego z dowódców frontu wschodniego, rasa Ayelu.

Nakaz aresztowania wydany został podobno już przed tygodniem. Ras Ayelu okuty w kajdany, przewieziony został pod eskortą gwardzistów cesarskich do twierdzy Ankober i tu osadzony w lochu.

Przyczyny aresztowania tego słynącego ze swej odwagi wodza, zwanego „Czarnym Orłem Danakilu", nie są wiadome. Rzekomo zarzucano mu podejrzane konszachty z abisyńskiemi szczepami mahometańskiemi.

W stolicy Abisynji krąży pogłoska, że aresztowanie rasa Ayelu jest jednym z momentów rozgrywek kamaryli dworskiej.

W ciągu dwu dni ostatnich bawił w Addis Abebie syn rasa Ayelu, który przybył do stolicy celem interwenjowania w sprawie swego ojca.

Młody książę Ayelu starał się o audjencję u cesarza, nie został jednak przyjęty. Również cesarzowa, którą książę chciał prosić o pośrednictwo, odmówiła mu audjencji.

Zrozpaczony książę wczoraj opuścił Addis Abebę, nie zdoławszy nic wskórać dla ulżenia doli swego ojca.

Bezskuteczne bombardowanie obozu rasa Seyuma.

ADDIS ABEBA. Na południe od Antalo lotnicy włoscy wykryli wielki obóz abisyński, gdzie widniał czerwony namiot, wokół którego zgromadzeni byli liczni wojownicy. Okazało się, że jest to namiot rasa Seyuma, abisyńskiego dowódcy frontu północnego, którego od dłuższego już czasu lotnicze wywiady

w oskie bezskutecznie poszukiwały.

Wślad za tem odkryciem, już w trzy god iny później nad pozycjami zajmowan mi przez wojska rasa Seyuma pojawił się eskadry samolotów bombowych i rozpoczęło się bombardowanie. Przybrało ono tym razem razem rozmiary, jakich nie obserwowano dotąd na froncie północnym. W ciągu 6 godzin zrzucili lotnicy włoscy na pozycje abisyńskie olbrzymią ilość bomb. Mimo to wyniki tego ataku były stosunkowo bardzo nikłe. Jak stwierdzają źródła abisyńskie, na 10 zrzuconych bomb włoskich, przypada tylko jeden zabity.

Tak mizerny efekt na wielką skalę podjętej akcji przypisać należy tej okoliczności, że pozycje rasa Seyuma zaopatrzone są w dużą ilość dział przeciwlotniczych, których strzały zmusiły włoskie samoloty do utrzymywania się na bardzo znacznej wysokości, w następstwie czego większa część bomb chybiała celu.

Jeden z włoskich samolotów, który zaryzykował zniżenie lotu, trafiony został pociskiem abisyńskim i musiał lądować w obrębie pozycyj abisyńskich.

Okazało się, że znajdujący się w tym samolocie obserwator, nie żyje, trafiony odłamkiem granatu. Pilota wzięto do niewoli.

Cesarz nie ufa ras Seyumowi.

ADDIS ABEBA. Według informacyj, pochodzących z kół zbliżonych do dworu, ras Kassa otrzymał od cesarza wolną rękę co do działań na froncie północnym. Natomiast ras Seyum takiej instrukcji nie dostał. Wnoszą z tego, że tylko ras Kassa cieszy się pełnem zaufaniem cesarza. Ras Reyum, jąk sądzą, z informacji o jego operacjach, usiłuje przerwać linję włoską pomiędzy Aduą a Makalle.

Wczoraj przybył do stolicy dedżasmacz Hapte-Marjam, gubernator prowincji Kwelega, graniczącej z Sudanem, na czele 10,000 ludzi, Hapte-Marjam otrzymał rozkaz, aby nie szedł na front i aby wraz ze swem wojskiem wrócił do swojej prowincji.

Sankcje weszły w życie.

PARYŻ. Zastosowanie poraz pierwszy w historji sankcyj gospodarczych i finansowych przeciwko państwu winnemu nie sprowokowanej napaści, stało się obowiązującem od godz. 12 w nocy z niedzieli na poniedziałek.

Od dziś granice wszystkich państw, wchodzących w skład Ligi Narodów, są zamknięte dla włoskiego eksportu i importu, z wyjątkiem towarów, wyszczególnionych przez genewski Komitet Kordynacyjny oraz objętych pewnemi kontraktami, dotąd niewypełnionemi.

Jaki będzie rezultat sankcyj — czy zmuszą one Włochy do zaprzestania wojny? — trudno to obecnie przewidzieć. Okaże się to w niedługim czasie.

RZYM. Na dwa dni przed wejściem sankcyj w życie zostały wszystkie towary zagraniczne usunięte ze sklepów włoskich. W oknach wystawowych widnieją wszędzie podobizny króla i Mussoliniego. Władze przeprowadzają ostrą kontrolę rynków aprowizacyjnych, zwalczając przedewszystkiem niezwykle surowo podbijanie cen środków żywnościowych. Kupcom wolno sprowadzać towary tylko od państw, nieuczestniczących w sankcjach.

Gen. de Bono mianowany marszałkiem powraca do Włoch

RZYM. Szef sztabu głównego, marszałek Badoglio mianowany został wysokim komisarzem dla Afryki wschodniej.

Dotychczasowy wysoki komisarz gen. de Bono mianowany został marszałkiem Italji i powraca do Włoch.

Gen. Guzzoni, dowódca dywizji z Rzymu mianowany został wicegubernatorem Erytrei.

Zmiany powyższe komentowane są tu jako zapowiedź poważnych operacyj wojskowych na terenie Afryki wschodniej.

Posiedzenie rady faszystowskiej

RZYM. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie wielkiej rady faszystowskiej. Prezydent senatu Federzoni zgłosił wniosek, w którym rada, dając wyraz jednomyślnym uczuciom narodu włoskiego wita z entuzjazmem w Mussolinim tego, który urzeczywistnia najwyższe prawa narodu w Afryce, nieodzowne dla jego przyszłości. We wniosku stwierdza się, że wszyscy Włosi bez zastrzeżeń ufają dziełu Duce i są gotowi do wszelkich poświęceń, aby osiągnąć nieodzowny cel.

Sekretarz partji Starace zaproponował uchwalenie powitania koleżeńskiego dla marszałka de Bono i bojowników o nowe Włochy faszystowskie. Rada uchwaliła przez aklamację oba wnioski

Tajemnice gospodarki karteli.
Znamienne oświadczenie min. Kwiatkowskiego.

WARSZAWA. Odbyło się tu zebranie plenarne Związku izb przemysłowych R. P., w którem wzięli udział pp.: wicepremjer i min. skarbu inż. Kwiatkowski oraz min. przemysłu i handlu gen. Górecki.

Po przemówieniu prezesa Klarnera zabrał głos min. Kwiatkowski, który w dłuższym wywodzie rozwinął i uzasadnił podstawowe wytyczne zamierzeń, Rządu, kładąc szczególny nacisk na zagadnienie współdziałania samorządu gospodarczego i całego społeczeństwa w realizacji tych zamierzeń.

Wielkie wrażenie, zadokumentowane gorącym aplauzem, wywarł na wszystkich uczestników zebrania ten ustęp przemówienia min. Kwiatkowskiego, w którym oświadczył on:

— Umówiłem się z moim kolegą p. min. Góreckim, że przy badaniu cen kartelowych, decydujący wpływ będą mieli urzędnicy.

Do zbadania natomiast gospodarki przedsiębiorstw państwowych powołana będzie komisja, w której rolę dominującą odegrać muszą przedstawiciele prywatnego życia gospodarczego.

Nie wątpię, że oświetlenia, jakie złożą te oba czynniki, będą inne, niż dotychczasowe.

W obronie płac i ubezpieczeń.

WARSZAWA. — Zbliża się 24 listopada, dzień w którym zbierze się Wielki Kongres Swiata Pracy. Wstępem do obrad Kongresu było odbyte wczoraj w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej Unji Związków Pracowników Umysłowych.

Na posiedzeniu rozważane były sprawy, które Unja przedstawi na kongresie pracowniczym. Dyskutowano nad projektem rezolucji wykazującej szkodliwość obniżki uposażeń, i zawierającej wezwanie do podjęcia akcji

a) w sprawie płac:

1) przeciwko obniżkom płac,

2) o ustalenie minimum egzystencji i wyrównanie płac do tego poziomu,

3) o nałożenie specjalnego podatku od wyższych uposażeń i dochodów w przedsiębiorstwach i instytucjach bez względu na to, w czyich rękach się znajdują,

4) o zniesienie kumulacji posad, dodatków funkcyjnych, remuneracyj i wydatne zmniejszenie funduszów dyspozycyjnych i reprezentacyjnych,

5) o rozwiązanie karteli i obniżenie cen na artykuły monopolowe i kartelowe,

6) o obniżenie komornego we wszystkich domach o 25 proc,

b) w sprawie ubezpieczeń społecznych:

7) przeciwko wszelkim próbom dalszego pogarszania praw emerytalnych i ubezpieczeń społecznych,

8) o potanienie i rozszerzenie działalności ubezpieczeń społecznych i lecznictwa,

9) o przeciwstawienie się zużytkowaniu funduszów ubezpieczeniowych na inne cele,

10) o przywrócenie pełnego samorządu w ubezpieczeniach na zasadach szerokiej demokracji.

W zakończeniu projekt rezolucji podkreśla, że istnieje solidarność interesów pracowników umysłowych i fizycznych, które winny znaleźć wyraz we współpracy.

Proces morderców ś. p. ministra Bronisława Pierackiego.

WARSZAWA. W tut. sądzie okręgowym rozpoczął się dziś proces morderców ś. p. min. Br. Pierackiego. Na ławie oskarżonych zasiadają: Stefan Bandera — lat 26, student Politechniki Lwowskiej, Mikołaj Łebed—lat 25, absolwent gimnazjum we Lwowie, Darja Hnatkiwska—lat 23, maturzystka gimnazjalna ze Lwowa, Jarosław Karpyneć lat 30, b. student Uniwersytetu Jagiellońskiego, Mikołaj Kłymyszyn—lat 26, b. student U. J., Bohdan Pidhajny—lat 31, inżynier, Iwan Maluca—lat 25, student Politechniki Lwowskiej, Jakób Czornij—lat 28, student Uniwersytetu Lubelskiego, Eugenjusz Kaczmarski — lat 25, b. uczeń 5-tej kl. gimnazjum, Roman Mybal—lat 24, b. student U. J. Katarzyna Zarycka—lat 21, studentka Politechniki Lwowskiej i Jarosław Rak —lat 27, aplikant adwokacki ze Lwowa. Wszyscy oskarżeni są narodowośc ukraińskiej.

W komplecie sądzącym zasiadają: wiceprezes S. O. Posemkiewicz, jako przewodniczący, oraz sędziowie Dębicki i Wiszniewski. Pozatem w rozprawie bierze udział sędzia Cichocki jako zapasowy. Proces potrwa około 4 tygodni.

Oskarżenie publiczne objęli prokurator sądu apelacyjnego w Warszawie Rudnicki i wiceprokurator sądu okręgowego Żeleński. Bronią adwokaci ukraińscy Lew Hankiewicz, Pawencki, Horbowyj i Szlapak.

Proces toczy się przy drzwiach zamkniętych. Na wstępie przewodniczący sędzia Posemkiewicz odebrał personalja od oskarżonych, poczem sędzia Dębicki rozpoczął odczytywanie aktu oskarżenia, co potrwa przypuszczalnie około 3 dni. Zainteresowanie procesem olbrzymie.

Hrabia-szpieg.

DŻIBUTI. Hrabia de Roquefeuille, aresztowany w Addis Abebie w początkach września pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Włoch, został wydalony z Abisynji. Pod eskortą odstawiono go do granicy.

ADDIS ABEBA. Pilot-murzyn amerykański, Hubert Juljan, ustąpił ze służby w armji abisyńskiej. Powodem jego dymisji jest spór o żołd.

Juljan bawił w Abisynji przez cztery lata.

B. kombatanci francuscy przeciw sankcjom

PARYZ. Delegaci 17 stowarzyszeń b. kombatantów, do których należy około 3 miljonów członków, zgłosili się do premjera Lavala i przedstawili mu konieczność odroczenia terminu wejścia w życie sankcji przeciw Włochom, celem ułatwienia dzieła pojednania.

Premjer Laval odpowiedział, że, pozostając wiernym przepisom paktu, prowadzić będzie nadal swe wysiłki pojednawcze.

Nowe zamieszki w Egipcie.

LONDYN, Onegdaj przyszło w Kairze do nowych niepokojów, w których brali przeważnie udział studenci. Po oddaniu salwy na postrach udało się policji przywrócić spokój.

W Bogozig, w odległości około 150 km. od Kairu, demonstranci zaatakowali policję kamieniami, 6 policjantów odniosło rany. Wkońcu policja oddała salwę, kierując strzały w nogi demonstrantów. 2 osoby odniosły rany.

Chiny gotują się do zbrojnego oporu przeciw Japonji.

SZANGHAJ. Donoszą o koncentracji wojsk chińskch wzdłuż linij kolejowych Pekin — Hankou i Tientsin — Tukou.

Koła chińskie oświadczają, że oznacza to chęć Nankinu stawienia oporu ewentualnej japońskiej akcji wojskowej w Chinach północnych oraz zarządzenie bezpieczeństwa przeciwko gubernatorowi prowincji Szantung, gen. Han-Fu Szu, którego stanowisko na wypadek konfliktu chińsko - japońskiego nastręcza wątpliwości, tembardziej, że gen. Han-Fu-Szu nie przybył na kongres kuomintangu do Nankinu.

Niemiec tworzy rząd w Kłajpedzie.

KOWNO. Po zwróceniu misji utworzenia dyrektorjatu przez Litwina Borchersta i po odmówieniu Litwinowi Labrenzowi aprobaty przez przywódcę listy niemieckiej Papendlecka, powierzył teraz gubernator tę misję przewodniczącemu sejmu i członkowi niem. listy jednolitej Baldschusowi.

Republikanie greccy pogodzą się z monarchją.

ATENY. W ostatnich dniach zwrócono się do Venizelosa aby doprowadzić do odprężenia w stosunkach pomiędzy republikanami a nowym ustrojem państwowym w Grecji.

Venizelos podkreślił w odpowiedzi, że osobiście wycofał się z życia politycznego, ale sądzi, że republikanie mogliby na próbę tolerować obecny reżim, gdyby król Jerzy II przywrócił swobody konstytucyjne i ogłosił amnestję dla uczestników powstania.

Partja liberalna (Venizeliści) ogłosiła oświadczenie, że stać będzie dalej na stanowisku ideologji republikańskiej, jednakże nie uchyla się od współdziałania na rzecz pokoju wewnętrznego, gdyby król zajął odpowiednie stanowisko.

Najprawdopodobniej król zgodzi się na postulaty republikanów.

Zapowiedź strajku węglowego w Anglji.

LONDYN. Wyniki referendum górników w sprawie powszechnego strajku węglowego ogłoszone zostaną w środę na posiedzeniu egzekutywy federacji górniczej.

Według informacyj nieoficjalnych z rozmaitych okręgów węglowych wydaje się, że za strajkiem wypowie się więcej niż wymagane dwie trzecie głosów.

Kartelowi nie udało się.

WARSZAWA. Naskutek interwencji Ministerstwa Przemysłu i Handlu cofnięta została z dniem 15 bm. wprowadzona niedawno 10 proc. podwyżka cen najtańszego gatunku naczyń emaljowanych marki „Silesia", jak również 3 proc. zwyżka cen naczyń sanitarnych.

Uroczystości na Sowińcu

51 urny z ziemią amerykańską na kopcu Marszałka.

KRAKÓW. Do Krakowa przywiezio no 53 urny z ziemią amerykańską na kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.

Pośród wysokich masztów o flagach państwowych, na pięknie i bogato szkarłatem i godłami amerykańskiemi i polskiemi ozdobionym starym odwachu pod wieżą ratuszową na rynku głównym, wystawione zostały urny z ziemią ze wszystkich stanów i miejsc związanych z historją polskich bohaterów na ziemi amerykańskiej.

Wieżę ratuszową i wszystkie zabytki miasta pięknie iluminowano reflektorami.

Serce Marszałka spocznie w mauzoleum w rocznicę zgonu.

WILNO. Prace około przygotowania terenu pod budowę mauzoleum Marszałka na cmentarzu na Rossie postępuje szybko naprzód. Obecnie już można mieć pewność, że wielkie uroczystości przeniesienia urny z sercem Marszałka do tego mauzoleum odbędą się w rocznicę zgonu t. j. 12 maja 1936 r.

Wzdłuż całej drogi, prowadzącej na cmentarz będą zasadzone drzewa.

Delegacja kolejarzy u ministra komunikacji.

WARSZAWA. Minister komunikacji inż. M. Butkiewicz, przyjął delegację przedstawicieli kolejowych organizacyj i związków zawodowych, które zgłosiły w imieniu swych organizacyj szereg życzeń, mających na celu złagodzenie trudnego położenia materjalnego pracownikom kolejowych w związku z obciążeniem uposażeń specjalnym podatkiem od wynagrodzeń.

Minister komunikacji wyjaśnił przyczyny, które zmusiły w obecnej sytuacji do opodatkowania uposażeń i zawiadomił zebranych przedstawicieli pracowników kolejowych o wydanych już zarządzeniach w kierunku złagodzenia obciążeń wynagrodzeń, jak: odroczenie spłaty zaliczek na uposażenie, rozłożenie na podwójną liczbę rat różnych należności przedsiębiorstwa polskich kolei państwowych, potrącanych z uposażeń, obniżenie komornego w budynkach kolejowych oraz zakaz dokonywania jakichkolwiek potrąceń i składek z uposażeń bez zezwolenia ministerstwa komunikacji.

Katastrofa na kolejce linjowej na Kasprowy Wierch.

ZAKOPANE. Onegdaj około godz. 18, jedenastu robotników, zatrudnionych przy budowie kolejki linjowej pod Kasprowym Wierchem, wsiadło do wózka roboczego, ciągnącego materjały na linie z Myślenickich Turni na Kasprowy, aby udać się tą drogą do stacji pośredniej w Myślenickich Turniach.

W pobliżu Myślenickich Turni, gdy wózek przesuwał się nad terenem na wysokości około 12 m., wózek spowodu przeważenia w jedną stronę wywrócił się, a wszyscy robotnicy wypadli.

Jeden z robotników został zabity na miejscu, a pozostałych 10 odniosło różne obrażenia. Przewieziono ich do szpitala.

Antyżydowskie awantury studentów endeckich.

WARSZAWA. Onegdaj przed Południem powtórzyły się awantury antyżydowskie w gmachu Politechniki Warszawskiej. Ponieważ w audytorjum IX doszło do bójki między grupą awanturników a żydami, którzy nie chcieli opuścić gmachu Politechniki, przyczem kilku studentom żydom porwano czapki, rektor Politechniki prof. dr. Warchałowski zawiesił wykłady aż do odwołania i polecił wszystkim studentom opuścić gmach uczelni.

W ten sposób grupa awanturników uniemożliwiła normalny tok prac naukowych, narażając ogół studjującej młodzieży na dotkliwe straty.

Około godz. 17 grupa awanturników usiłowała wywołać demonstracje antyżydowskie przed bramą Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego na Krakowskiem Przedmieściu. Demonstranci, nawołując do bojkotu żydów, wybili szyby w kilku sklepach, m. in w katolickim sklepie p. Kazimierza Proszyńskiego, w „Old England" i dużą szybę wystawową w redakcji „Ilustrowanego Kurjera Codziennego".

Policja zatrzymała kilku awanturników.

Członkowi Zarządu naszej spółki p. **Stanisławowi Eisnerowi** spowodu zgonu Jego nieodżałowanej żony

B. P.

Haliny z Hertzów Eisnerowej

najserdeczniejsze wyrazy współczucia składa

ZARZĄD

Fabr. Wyr. Cel. i Met. „KOSMOS" Sp. Akc.

W CZĘSTOCHOWIE.

Szefowi naszemu p. dyr. **STANISŁAWOWI EISNEROWI** spowodu zgonu Jego

b. p. ŻONY

wyrazy prawdziwego żalu i głębokiego współczucia, składa

PERSONEL BIUROWY

Fabr. Wyr. Cel. Met. „KOSMOS" Sp. Akc. w Częstochowie.

Wybuch bomby w synagodze.

SOSNOWIEC. — W sobotę wieczorem dokonano zamachu bombowego w synagodze żydowskiej w Sosnowcu na Pogoni.

Nieznani sprawcy podrzucili bombę koło drzwi, które siłą wybuchu zostały wyrwane z zawiasów. Równocześnie wyleciały wszystkie szyby w Synagodze oraz w sąsiednich domach.

Wskutek wybuchu ciężko ranni zostali: 14-letni Mojżesz Rosenblum, który zmarł po przewiezieniu go do szpitala, oraz 8 letni Wolff Sandberman i Josek Trajman.

Policja dokonała szeregu aresztowań osób, pooejrzanych o współudział w zamachu. ładunek wybuchu składał się z amonitu górniczego używanego w kopalniach.

Trzy lata więzienia za zgon pacjenta.

KATOWICE. — Przed sądem okręgowym w Katowicach odpowiadał dr. Stefan Wowczak z Szopienic, oskarżony o spowodowanie przez niedbalstwo śmierci robotnika Henryka Poloka.

Dr. Wowczak, do którego zwrócił się Polok o poradę lekarską, na podstawie pobieżnego zbadania pacjenta, postawił fałszywą djagnozę, przez co spowodował pogorszenie się stanu zdrowia pacjenta i w rezultacie jego zgon.

Sąd po przesłuchaniu świadków, wydał wyrok, skazujący dr. Wowczaka na 3 lata więzienia i utratę prawa wykonywania praktyki na przeciąg lat 5.

Wykrycie tajnej organizacji przemytników walut.

RZYM. — Policja wykryła tajną organizację, którą zajmowała się kontrabandą walut. Na cele tej organizacji stali: Amiei, właściciel banku genueńskiego „Amiei Franchi", drugi Pippo, właściciel banku „Bracia Pippo", a ponadto bankierzy Artesiano i Benasso. Wszyscy zostali aresztowani i skazani na 5 lat zesłania. Ponadto każdy z bankierów został zasądzony na karę pieniężną 330 tys. lirów, równającą się sumie walut, przemyconych z zagranicy.

Obydwa banki zostały zamknięte.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 19 listopada. Elżbiety Wd.
Wschód słońca o g. 7,04. Zachód o g. 15,55

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: I Aleja Wieluńska.

W nocy z wtorku na środę: II Aleja, Ostatni Grosz.

Wielkie uroczystości jubileuszowe w djecezji częstochowskiej. Mija 10 lat od dnia utworzenia przez Ojca św. nowej polskiej djecezji z stolicą biskupią w Częstochowie, w dniu zaś 2 lutego 1926 r. pierwszy biskup djecezji częstochowskiej J. E. ks. biskup dr. Kubina otrzymał sakrę biskupią.

Z okazji 10-lecia istnienia djecezji częstochowskiej w Częstochowie i na terenie całej djecezji częstochowskiej w pierwszych miesiącach przyszłego roku odbędzie się szereg uroczystości. W dniu 2 lutego, jako w dniu konsekracji pierwszego biskupa odbędą się na terenie djecezji lokalne uroczystości jubileuszowe, a w oba dni Zielonych Swiąt, t. j. 31 maja i 1 czerwca odbędzie się w Częstochowie wielki zjazd katolicki z odpowiedniemi nabożeństwami i manifestacjami.

Doniosłe postanowienie w sprawie uproszczonych ksiąg handlowych. Na ostatniem posiedzeniu komisji międzyministerjalnej dla współpracy z samorządem gospodarczym wicedyr. dep. podatków i opłat dr. Jerzy Lubowicki oświadczył, że życzeniem p. ministra skarbu jest, aby polityka wykonawcza władz w stosunku do ksiąg uproszczonych, prowadzonych przez drobnych płatników sprzyjała tendencji ich rozpowszechniania.

Nie przyjmowanie ksiąg za podstawę wymiaru winno mieć uzasadnienie przedewszystkiem w ich wadliwości materjalnej, t. j. w nierzetelności ksiąg.

Z tego wynika, że o ile drobny płatnik prowadzi, względnie od 1 stycznia 1936 r. zaprowadzi uproszczone księgi handlowe i będzie je prowadził systematycznie i rzetelnie, władze skarbowe nie będą mogły ich odrzucić, jedynie ze względów formalnych.

Świadczenia pieniężne dla chorych i położnic. Jak wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, ubezpieczalnie zapewniają pomoc leczniczą tak ubezpieczonym, jak i członkom rodziny, zasiłki pieniężne zaś wypłacają tylko ubezpieczonym. Zasiłek chorobowy należy się ubezpieczonemu w razie stwierdzenia niezdolności do pracy wskutek choroby, przyczem wypłata zasiłku trwa najdłużej 26 tygodni. Zasiłek chorobowy wynosi tygodniowo 50 proc. przeciętnego tygodniowego zarobku ubezpieczonego z okresu jego pracy w ciągu ostatnich 13 tygodni przed zachorowaniem. Jeśli ubezpieczony, który posiada na swem utrzymaniu conajmniej 1 osobę, został umieszczony w szpitalu, otrzymuje przez czas pobytu w szpitalu zasiłek domowy w wysokości 25 proc. przeciętnego zarobku: w ciągu trzech kwartałów r. b. ubezpieczalnie społeczne wypłaciły z tego tytułu kwotę zł. 328 281. W wypadkach, gdy ubezpieczony, przebywający w szpitalu, nie ma nikogo na swem utrzymaniu, pobiera t. zw. zasiłek szpitalny w wysokości 40 proc. przeciętnego zarobku.

Ubezpieczona nie pracująca s powodu połogu otrzymuje zasiłek połogowy. Wypłata zasiłku trwa najdłużej 8 tygodni, przyczem okres ten powinien obejmować 2 tygodnie przed i conajmniej 6 tygodni po połogu. Zasiłek połogowy wynosi 50 proc. przeciętnego zarobku. Gdy ubezpieczona przebywa w okresie połogu w zakładzie dla położnic, wówczas otrzymuje zasiłek domowy w wysokości 25 proc. przeciętnego zarobku, jeśli ma na swem utrzymaniu conajmniej 1 osobę, lub zasiłek szpitalny w wysokości 10 proc. przeciętnego zarobku, jeśli nie ma nikogo na swem utrzymaniu.

Obchód 11 listopada w Dąbrowie Zielonej. Ku uczczeniu poległych na polu chwały i wyrażeniu radości, że mamy wolną Ojczyznę, wyzwoloną ofiarnością najlepszych synów, z inicjatywy placówki P. O. W. w Św. Annie i Związku b- Ochotników Armji Polskiej w Dąbrowie Zielonej odbyły się następujące uroczystości; 10 listopada, a to aby zainteresować miejscowe społeczeństwo spowodu niedzieli.

Przebieg uroczystosci był następujący: O godzinie 17 tej w Św. Annie na placu powstańców z 1863 r. gdzie jeszcze stoi krzyż przez nich postawiony, obok tego krzyża z dwóch stron zapalono stosy drzewa, przy tych ogniskach w podniosłem skupieniu odbył się apel poległych członków P. O. W. i Ochotników i innych z terenu Gminy Dąbrowa Zielona, poległych w 1918-1920 r.

Po apelu obecni udali się do Dąbrowy na salę strażacką na akademję, na którą złożyły się śpiewy, deklamacje i komedyjki, wykonane przez dzieci szkolne szkoły im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Dąbrowie Zielonej, jak również odczytany został referat na temat uroczystości 11-listopadowych.

Czy będą skasowane świadectwa przemysłowe? Jak słychać, prowadzone są badania, mające na celu zmianę ustawy o podatku przemysłowym.

Podobno w toku badań zwycięża stopniowo pogląd, wskazujący na nierealność i zupełną zbyteczność stosowania świadectw przemysłowych.

Swiadectwa takie, wprowadzono w r. 1888. Jest to więc forma przestarzała, nigdzie już nie stosowana, gdyż świadectwa przemysłowe działają hamująco na normalny rozwój przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych.

Dla skompensowania kwoty osiąganej ze sprzedaży świadectw przemysłowych, która to kwota wynosi 21 miljonów zł. rocznie, projektuje się odpowiednie unormowanie stawek podatku obrotowego Ustawa o podatku przemysłowym byłaby zatem zastąpiona przez ustawę o podatku obrotowym.

Przypuszczalnie ukaże się w formie dekretu Prezydenta Rzplitej. Rzecz jasna, iż świadectwa przemysłowe byłyby skasowane dopiero od r. 1937, bowiem na r. 1936 obowiązują jeszcze dawne przepisy.

Zasadnicze orzeczenie w sprawie t. zw. amnestji podatkowej. Sąd Najwyższy ogłosił pierwsze orzeczenie w doniosłej sprawie dla sfer gospodarczych, stosowania wydanej w br. po wejściu w życie nowej „ordynacji podatkowej, ustawy o zwalnianiu od odpowiedzialności karnej w sprawach o przestępstwa podatkowe.

Sąd Najwyższy, rozpatrując skargę kasacyjną kupca, który został ukarany jeszcze przed wydaniem ustawy z 20 marca 1935 r. uznał, że przepisy powyższe nie mają charakteru ustawy amnestyjnej, podczas gdy ustawy o amnestji mają na celu darowanie kar już orzeczonych przez sądy i władze administracyjne. Ustawa ta bowiem zawiera tylko obietnicę nie wszczynania spraw karnych za wymienione w niej przestępstwa podatkowe. Użyte na wstępie wyrazy „Darowuje się kary", należy rozumieć tylko jako uwolnienie od wszczynania dochodzeń karnych. W ten sposób ukarani przedtem kupcy są wyłączeni z tych dobrodziejskw.

Okólnik min. Raczkiewicza o oszczędnościach w podległych mu urzędach. Minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz wystosował do wojewodów okólnik, będący w związku z ogólną akcją oszczędności Rządu. Minister zwraca się w okólniku do wojewodów o zastosowanie najdalej idących ograniczeń w wydatkach i zapowiada pociąganie do odpowiedzialności dyscyplinarnej tych urzędników, którzy dopuszczą się przekroczenia budżetów miesięcznych.

VII walny zjazd delegatów Federacji PZOO.

Wczoraj rozpoczął w Warszawie obrady VII doroczny zjazd delegatów Federacji PZOO.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele garnizonowym.

Po nabożeństwie delegaci przybyli na zjazd poprzedzani orkiestrą udali się pochodem na plac Józefa Piłsudskiego, prezes Federacji min. Górecki i b. prezes Fidac'u p. Despons złożyli wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 12-ej w sali Rady Miejskiej rozpoczęły się uroczystości otwarcia Zjazdu, na który przybyli liczni członkowie Rządu, przedstawiciele Izb Ustawodawczych, ambasadorowie, posłowie i attaches wojskowi państw zrzeszonych w Fidac'u, przedstawiciele wojska, władz miejskich, delegaci stowarzyszeń społecznych itd.

W chwili przybycia premjera M. Zyndram-Kościałkowskiego, reprezentującego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej orkiestra odegrała hymn narodowy.

Uroczystości otwarcia Zjazdu zagaił prezes Federacji PZOO, min. dr. Górecki, wygłaszając dłuższe przemówienie, poczem zabrał głos minister poczt i telegrafów, płk. E. Kaliński. Skolei przemawiali gen. Jarnuszkiewicz w imieniu ministra spraw wojskowych oraz przewodniczący delegacji b. kombatantów francuskich i przedstawiciel Fidac'u, p. Desbons.

Obrady trwają.

Za obrazę urzędu P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Przed kilku laty w mieście naszem przez pewien czas wychodził tygodnik satyryczny „Djabeł". Była to efemeryda, która po swoim krótkim żywocie zostawiła w spadku odpowiedzialnemu redaktorowi oraz głównemu współpracownikowi p. Zygmuntowi Trzebińskiemu, w swoim czasie dość znanemu dziennikarzowi warszawskiemu, a obecnie rozbitemu chorobą inwalidzie zawodu dziennikarskiego — szereg przykrych procesów.

W ub. sobotę Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę p. Trzebińskiego, oskarżonego tym razem o [autorstwo zamieszczonego na łamach wymienionego tygodnika artykułu p. t. „Pułkownicy mają głos".

Autor inkryminowanego artykułu, omawiając sprawę zbliżających się wyborów Prezydenta, z zadziwiającym wprost u dziennikarza z poważną przeszłością brakiem taktu, znajdującym chyba wytłomaczenie w trawiącej go chorobie, wyraził wątpliwość, czy znajdzie się kandydat na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ze względów zrozumiałych powstrzymujemy się od przytoczenia inkryminowanego ustępu w autentycznem jego brzmieniu.

Sąd Okręgowy, biorąc pod uwagę stan oskarżonego, skazał go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg lat dwóch.

Cieszcie się dzieci! Będzie dla was przedstawienie, o jakiem tylko marzycie. Oto jedyny w Polsce, znakomity i ulubiony warszawski „Teatr dla dzieci T. Ortyma", który niedawno obchodził niezwykły jubileusz 500-go przedstawienia, a który wyjeżdża do Ameryki Półn., zaangażowany przez wielką wytwórnię filmową — wystąpi gościnnie w teatrze „Luna" we środę, dnia 20 bm. o godz. 3.15 po południu.

Na olbrzymi różnorodny program wspaniałego widowiska złożą się najpiękniejsze baśnie w nowem, rewelacyjnem opracowaniu i ujęciu. Dziatwa zobaczy więc „Śpiącą Królewnę i lotnika", „Czerwonego Kapturka" (niebywała modernizacja bajki) oraz „Trzy świnki na scenie!". Atrakcją nadzwyczajną będzie udział wszystkich dzieci w przedstawieniu na scenie. Każde dziecko przybyłe do teatru będzie grało, śpiewało i tańczyło na scenie razem z bohaterami baśni. System zupełnego współżycia dziatwy ze sceną — osiągnął rewelacyjne wyniki, a najsłynniejsi krytycy polscy z entuzjazmem piszą o tym czarownym teatrze.

„Teatr dla dzieci T. Ortyma" uważany jest za konkurenta najsłynniejszego teatru dla dzieci na świecie — moskiewskiego teatru dla dzieci Natalji Satz. Wyższość polskiego teatru polega na tem, że nie jest on skrępowany przy musowej ideologji i odrzuca wszelkie motywy polityczne, dając dziatwie wesele, wzruszenie i śmiech.

Dla naszego miasta występ „Teatru dla dzieci T. Ortyma" jest zdarzeniem artystycznem wysokiej miary i niewątpliwie zgromadzi tłumy naszych pociech.

„Słodkie interesy" trzech ryzykantów-czapników.

Prawdopodobnie bardzo źle i kryzysowo dzieje się w zawodzie czapnikarskim, skoro trzej czapnicy, zmierziwszy sobie gorycze swojego zawodu, zajęli się bardzo słodkim i intratnym handlem sacharyną.

Przez pewien czas powodziło im się niezgorzej i ko wie, jak długo trwałoby ta przesłodka sielanka, gdyby w sprawę nie wdała się straż graniczna i nie zburzyła błogostanu trzech marnotrawnych synów profesji czapnikarskiej.

Oto przed kilku dniami straż graniczna zatrzymała w Ząbkowicach Abrama Gryna, jak się powyżej rzekło czapnika, zamieszkałego przy ulicy Mirowskiej 4.

Gryn miał przy sobie 280 zł., a na sobie ciepłą kamizelkę, t. zw. „pikówkę", być może w pewnej mierze chroniącą przed zimnem, lecz zasadniczo mającą inne przeznaczenie.

Jest to bowiem specjalnego kroju przyodziewek, z mnóstwem kieszeni, stanowiących schowki na sacharynę. |

Dochodzenie wykazało, że Gryn systematycznie wozi do Lwowa sacharynę, należącą do braci Abrama i Mordki Snopkowskich i dostarcza ją stałym odbiorcom Snopkowskich.

Jak dalece cała ta impreza była zorganizowana, świadczy o tem drobna napozór okoliczność, że Snopkowscy wy kupywali dla Gryna miesięczny bilet kolejowy.

Podczas rewizji w mieszkaniu Gryna znaleziono 16 klm. sacharyny, dyskretnie schowane pod belami waty. Ponadto udowodniono mu wywiezienie i rozsprzedanie 16 kg. sacharyny.

Z polecenia sędziego śledczego Gryn i Snopkowscy osadzeni zostali w areszcie śledczym. Grozi im poważna odpowiedzialność, gdyż ukrócone należytości celne wraz z karą wynoszą w danym wypadku 25 tys. zł.

Znany awanturnik postradał oko w czasie bójki na zabawie.

W jednym z miejscowych lokali odbywała się w nocy w soboty na niedzielę zabawa taneczna.

Na zabawę tę, nieproszony przez nikogo, przybył niejaki znany awanturnik, Mieczysław Szczepaniak (ul. Mokra 12), który na samym wstępie począł szukać zwady z uczestnikami zabawy, co mu się jednak nie udawało, albowiem obecni, wiedząc z kim mają do czynienia, ustępowali awanturnikowi. Widząc to, Szczepaniak, który zdążył już podpić sobie porządnie, coraz śmielej poczynał sobie. Próby usunięcia awanturnika ze sali nie udały się.

W pewnej chwili między Szczepaniakiem a kilkoma uczestnikami zabawy doszło do sprzeczki, a następnie do bójki. Nagle rozległ się przeraźliwy okrzyk awanturnika, który został przez jednego z obecnych ugodzony w prawe oko kuflem od piwa. Oko momentalnie wypłynęło. Oślepionego Szczepaniaka przewieziono niezwłocznie do szpitala N. P. Marji, gdzie pozostaje na kuracji.

Powiadomiona o tragicznem zajściu policja wdrożyła dochodzenie, celem wykrycia sprawcy wybicia oka Szczepaniakowi, co jednak narazie pozostało bez rezultatu.

Podjęła cudzy wkład w K. K. O. W dniu 30 lipca 1933 r. Jacheta Zand bersztajn przyszła w odwiedziny do swojej znajomej Sali Herman i widząc na stole torebkę, w pewnym momencie zręcznym chwytem wyjęła z torebki książeczkę K.K.O. z wkładem 75 zł. na imię i nazwisko Sali Herman.

Następnego dnia do K.K.O. zgłosiła się Hinda Zandbersztajn, siostra Jachety i podjęła 75 zł. podpisując się imieniem i nazwiskiem właścicielki książki.

W ubiegłą sobotę obydwie siostry stanęły przed Sądem Okręgowym, który skazał je na karę po 6 miesięcy więzienia, lecz karę zawiesił im pod warunkiem, że zwrócą poszkodowanej oszukańczo podjęte pieniądze.

Cygańskie oprawy. W pierwszych dniach listopada we wsi Bargły (gm. Kamienica Polska) miejscowym gospodarzom w tajemniczy sposób zaczęły znikać kury i gęsi, przyczem nieuchwytne dłonie wyciągały z kojców okazy, co najpiękniejsze i najokazalsze.

Dochodzenie wykazało, że ową koneserką cudzego drobiu była 60 letnia cyganka Zofja Gała, a pomocnikiem jej małe i zwinne cyganiątko, 13 letni Edward Gała, syn Zofji Gały.

Z polecenia Sądu Grodzkiego oboje ze względu na brak stałego miejsca zamieszkania zostali osadzeni w areszcie śledczym.

Pobita z namowy męża. Przechodząca ul. Paulińską p. Marjanna Mączyńska (ul. Mostowa 17) została znienacka napadnięta i dotkliwie pobita przez niejakiego Kotkowskiego (ul. Paulińska 90). O pobiciu poszkodowana zgłosiła policji, nadmieniając, że Kotkowski pobił ją z namowy jej męża, Stanisława Mączyńskiego. Jak się okazuje, między Mączyńskimi od pewnego czasu trwają nieporozumienia, które ostatnio przybrały dość ostry charakter.

Skradł z rampy kolejowej 16 mtr. węgla. Z rampy kolejowej na tut. stacji niejaki Wacław Andrzejewski skradł 16 mtr. węgla, wart. 54 zł. Węgiel ten stanowił własność p. Władysława Bończyka (Aleja Wolności 25), który stwierdziwszy brak węgla zameldował o tem policji. Przeciwko Andrzejewskiemu prowadzone jest dochodzenie karne.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj, w 2 gim dniu ciągnienia 2-ej klasy 34 Loterji Państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

I.

10,000 na n-ry; 94485 112679

5,000 na nr. 86767.

2.000 na nry: 100291 116412

1.000 zł. na nry; 107359 175662 187472 192834

500 zł. na nry; 18262 32383 38855 53035 58525 67507 78738 90235 189213 190995.

400 zł na nry; 623 35611 62114 65200 67773 94510 116508 157018 158157 173603 182415.

250 zł. na nry; 13824 15257 66147 68764 74586 97776 101869 122389 122468 122759 124512 124222 125750 141190 142592 153893 163826 172532 177110.

200 zł. na nry; 3673 3872 5973 8762 16531 18768 34234 43979 49045 50134 50334 50782 55046 56503 58771 65506 68562 72688 91998 107806 115505 123061 129038 144668 145449 174254 177040 176770 187707 193343.

II.

25,000 zł. na nr. 89890.

5,000 na nry. 22926 67011

2.000 zł. na nry; 7947 169292.

1.000 zł. na nry; 71467 101438 122227 142117 152583.

500 zł. na nry: 10066 15890 127527 187093.

400 zł. na nry; 5750 75264 76642 81995 148184 169758 176527 194641.

250 zł. na nrv; 36682 44008 48149 58778 68495 82231 82375 83228 96404 107667 117603 130049 140123 151628 159826 162325.

200 zł. na nry; 1118 3992 5238 8195 11944 15901 25228 29770 30605 44546 49464 55025 61243 71753 79576 85646 88289 113086 113401 146479 174338 184085.

Sygnatura: Km. 354-35.

Obwieszczenie. o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krzepicach Stanisław Michałowski, mający kancelarję w Krzepicach przy ulicy Częstochowskiej Nr. 29 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 listopada 1935 roku, o godz. 9 rano w Nowokrzepicach, przedm. Krzepic, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Józefa Grzyba, składających się z 5 kredensów i 10 stołeczków oszacowanych na łączną sumę 620 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 12 listopada 1935 roku.

Komornik St. Michałowski.

Z RADOMSKA.

— Z konferencji rzemieślniczej. W ub. środę odbyła się konferencja rzemieślnicza, na której przewodniczył p. A. Jędrzejczyk. Sprawozdanie z działalności Izby Rzemieślniczej w Łodzi złożył radca Izby, p. Swiderski, który przedstawił również uchwalony budżet Izby.

Po dyskusji, w której zabierali głos pp.: St. Półrola, radny R. Rozenbaum, J. Lipiński, J. Nowakowski i inni, uchwalono rezolucję, w której wyrażono serdeczne podziękowanie i uznanie zarządowi Izby Rzem. w Łodzi, za dotychczasową pracę w dziedzinie spraw rzemieślniczych.

Ponadto omawiano sprawy kredytów rzemieślniczych, przyznanych przez Bank Gosp. Kraj.

Zakończeniem konferencji była sprawa urządzenia wystawy rzemieślniczej w Łodzi, której otwarcie ma nastąpić w dniu 15 maja 1936 r. Wszyscy obecni wypowiedzieli się za zorganizowaniem tej wystawy.

KĄCIK HARCERSKI.

Lord Baden Powell o Harcerstwie Polskiem. Skaut Naczelny Świata Lord Baden Powell omawia w wiedeńskiej „Neue Freie Presse” ideały skautingu oraz jego zadania przyszłości. Uważał on życie obozowe za jedyny środek, wiodący do zakorzenienia idei braterstwa. Wiele miejsca poświęca Powel Harcerstwu Polskiemu, podkreślając przedewszystkiem wielką wagę postawionego na światowych obradach harcerskich w Sztokholmie wniosku polskiego, przewidującego akcję harcerzy polskich, w kierunku zwalczania psychicznie zgubnych skutków bezrobocia wśród młodzieży.

B. Powell przytacza z zadowoleniem raport woj. Grażyńskiego o założeniu w Polsce przez harcerzy ochotniczego korpusu pracy, rekrutującego się z młodzieży od 18 do 23 lat, a stojącego pod kierownictwem harcerzy.

Harcerskie laboratorjum radjotechniczne w Płocku. W związku z rozpoczęciem pracy w Harcerskim Ośrodku Przysposobienia Wojskowego Radjotelegraficznego zostało zorganizowane w r. b. laboratorjum radjotechniczne mające na celu badanie sprzętu przeznaczonego do budowy nadajników i odbiorników. Laboratorjum jest bogato zaopatrzone w sprzęt pomiarowy, pozwalający na wszelkiego rodzaju precyzyjne określenia wartości i dobroci sprzętu, pomiary napięć, natężenie prądu, emisji lamp, pojemności oporu samoindukcji it.p. Między innemi laboratorjum posiada (jedyny w Płocku precyzyjny woltomierz, przy pomocy którego, dzięki niezmiernie małemu oporowi wewnętrznemu, można dokładnie mierzyć napięcia aparatów sieciowych.

Kierownictwo laboratorjum radjotechnicznego, podlegającego komendantowi Ośrodka P. W. Radjotelegraficznego, spoczywa w rękach znanych płockich radjoamatorów harcerzy i sympatyków Harcerstwa.

Żeglarstwo w harcerstwie żeńskiem. Żeglarstwo w harcerstwie żeńskiem rozwija się z roku na rok.

Ostatnio harc rki otrzymały od admirała Unruga teren, na którym wybudowany zostanie ośrodek żeglarski

W sezonie ubiegłym, harcerki kształciły na swoim jachcie „Grażyna” nietylko młodzież harcerską, ale także panie z klubów sportowych.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Słowo”.

SŁOWO KOBIECE.

Pod znakiem aksamitu.

Aksamity i welury są w tym sezonie bardzo modne. Z aksamitów wytłaczanych nosi się fantazyjne płaszcze wizytowe i wieczorowe z dużemi, puszystemi kołnierzami (lisy, skunksy, rysie). Kolor tych aksamitnych płaszczów jest przeważnie czarny, bronzowy, ciemnozielony lub ciemno-granatowy.

Ogromnem powodzeniem cieszą się aksamitne spódnice wieczorowe długie, o lekkim klószu, do których nosi się żakiecik z baskinką również z aksamitu w tym samym kolorze zapinany na duże efektowne guzy bryilantowe, złote lub srebrne.

Jeżeli wybiera się pani na skromne przyjęcie popołudniowe, pozostaje pani w żakieciku. O ile to jest jednak przyjęcie popołudniowe, o którem wiadomo, że się przedłuży do późnego wieczoru (co u nas zdarza się bardzo często), kładzie pani pod żakiecik strojną bluzkę z lamy, tafty, koronki, lub satin w kolorze jasnym, pastelowym. Blade odcienie niebieskiego, różowy, morelowy, łososiowy, seledynowy, kremowy i zawsze najelegantszy, biały. Bluzki te mają przeważnie bardzo suto wymarszczane rękawy (które wciąż są najważniejszym szczegółem toalety); zaznaczyć także wypada, że popołudniowe bluzki mają charakter wyłącznie kasaków, których góra jest suto drapowana.

Więc na to popołudniowo-wieczorowe przyjęcie ubiera się pani w strojną, efektowną bluzkę na którą zakłada aksamitny żakiecik; żakiecik ten naturalnie zdejmuje się (przecież trzeba pokazać bluzkę).

Ale ten aksamitny kostjum jest naprawdę uniwersalny, gdyż może go pani założyć i na wieczór. Oczywiście wtedy pod żakiecikiem ma pani z tegoż aksamitu staniczek głęboko wycięty na plecach. Żakiecik naturalnie zdejmuje się zaraz. Przy maleńkiem wycięciu sprzodu staniczka ma pani jeden duży, albo dwa mniejsze welurowe kwiaty.

Jeżeli pani chce być cała aksamitna ma aksamitny mały kapelusik ozdobny piórkami, albo nawet (na wieczór) dużem strusiem piórem. Najmodniejsze apaszki w tym sezonie są oczywiście także aksamitne.

Do tego pantofelki wieczorem, oprócz zawsze modnych i zawsze eleganckich reniferowych i lakierek przywróconych w tym sezonie do łask odpowiednie będą pantofelki aksamitne w tym co i suknia kolorze.

Aksamitna torebka ozdobiona jedwabnemi chwastami i na jedwabnym grubym sznurze albo oprawna w metal dopełnia całości.

Paryż lansuje jeszcze aksamitne rękawiczki. Mamy więc aksamitny strój w komplecie.

Wzory praktycznych kasaków.



DOBRA GOSPODYNI.

Barszcz w filiżankach. Wlać do garnka osiem filiżanek wody. Włożyć osiem kostek buljonu i zaparzoną wrzątkiem jedną cebulę cukrową pokrajaną na plasterki. Gotować dziesięć minut na wolnym ogniu. Przez ten czas obrać dwa duże buraki i poszatkować w cienkie paski. Gotowany przez 10 minut zdjąć z ognia, wyjąć z niego cebulę, włożyć kawałek (20 dkg.) silnie wędzonej kiełbasy, albo szynki dla nadania wyraźnego wędzonego koloru i smaku. Trzymać w cieple na blasze, ale nie gotować z burakami. Przed wydaniem na stół zlać go z buraków przez sito, doprawić kwaskiem cytrynowym i wrzący nalewać do filiżanek.

Wykwintne danie z resztek. — Resztki pieczeni cielęcej, szynki, indyka i td. pokrajać w zgrabną kostkę. Wymieszać z kilkoma łyżkami beszamelu ułożyć na ogniotrwałym półmisku wysmarowanym cienko masłem deserowem. Zalać po wierzchu beszamelem, skropić masłem sklarowanem, posypać tartym serem szwajcarskim albo parezonem i zapiec w piecu na złoty kolor.

Można też dodać do mięsa kilka kilka łyżek ryżu ugotowanego na sypko i groszku zielonego.

Paszteciki do barszczu w filiżankach. Rozbić dwa jajka w garnuszku, dodać pół szklanki śmietany i rozbijać w dalszym ciągu, dodawać stopniowo mąkę pszenną, normując gęstość ciasta tak, jak na lane kluski.

W garnuszku albo w małem rondelku rozgrzać foremkę (t. zw. grzybek) niech się dokonale rozgrzeje. Wyjąć ze smalcu i momentalnie zanurzać w cieście, uważając aby ciasto nie przelewało się przez foremki i nie spływało do jej środka. Jeżeli forem-

W kraju, gdzie się kupuje żonę za 10 wielbłądów.

Jak żyje kobieta abisyńska.

W chwili obecnej, gdy Abisynja jest osią zainteresowań całego świata, nie od rzeczy będzie przyjrzeć się zagadnieniu: jak żyje kobieta abisyńska?

Kobieta tamtejsza jest traktowana jako rzecz i to rzecz o tyle wartościowa, o ile można na nią zepchnąć większą część ciężkiej pracy. Dlatego też musi ona pracować od rana do nocy, nic za to nie wymagając.

W Abisynji istnieje jeszcze zwyczaj kupowania żon, lub porywania ich siłą. Ten ostatni zwyczaj zanika, przeistaczając się powoli w symboliczną tradycję. Staje się absurdem zwyczajowym, w którym biorą udział również i rodzice panny młodej. Symboliczne to porwanie odbywa się po ceremonji zaślubin.

Tradycja u Abisyńczyków wymaga, aby żona udawała się do domu małżonka, nie dotknąwszy ani razu stopą ziemi. Bogaci Abisyńczycy przewożą swe żony na grzbietach koni, a ubodzy przenoszą je poprostu na własnym grzbiecie.

Ceny kształtują się różnie. Srodkiem wymiennym są wielbłądy. Ładną i pracowitą dziewczynę można sobie kupić za 10 wielbłądów — a za sławną już piękność trzeba zapłacić 20 wielbłądów. Jest to maksymalna cena, jaką „kobiecy towar” może osiągnąć na rynku.

Wśród warstw uboższych panuje monogamja, bogatsi jednak mają liczne haremy, nawet chrześcijanie. Małżeństwo w Abisynji nie jest uważane za sakrament, lecz za zwykłą umowę, którą łatwo jest na żądanie mężczyzny zerwać. Istnieje jednak również specjalna forma małżeństwa, połączonego z błogosławieństwem w świątyni. To jest małżeństwo nierozerwalne i zapewnia kobiecie przywilej równości społecznej z mężem i wrazie owdowienia zachowanie wszelkich praw stanowych swego małżonka, aż do czasu przelania ich na najstarsze go syna.

Kapłani mogą się żenić, ale tylko raz.

Slub zwyczajny odbywa się wobec czterech świadków. Udziela go albo naczelnik gminy, albo sędzia. W wielu okolicach obowiązuje zwyczaj, że najbliższy krewny zmarłego obowiązany jest poślubić pozostałą po nim wdowę.

Rozwody są łatwe. Rozluźnienie oby czajów uświęcone tradycją, posunięto daleko. Tak np. ogólnie jest przyjęte, że mężatki mają kochanków z tem jednak, że kochanek składa okup mężowi. Gdy przyjaciel przychodzi do mężatki, zatyka dzidę przed bramą domu. Jeżeli w tym czasie nadejdzie mąż, obowiązany jest czekać na wyjście rywala.

Sam obrzęd zaślubin odbywa się w potworny dla nas sposób. Konkury rozpoczynają się od prezentów dla ojca, złożonych zwykle z tytoniu, baranów itd.

Gdy przedwstępne rokowania pomyślnie załatwiono, poddają nieszczęśliwą delikwentkę — okadzaniu.

Kładą ją zupełnie nagą na łóżku, które w chacie abisyńskiej jest najważniejszym sprzętem. Musi ona tak leżeć bez ruchu trzy dni i trzy noce, a rodzina spala nad nią rozmaite zioła. Potem następuje ceremonja ślubu, którego najważniejszą częścią jest obicie narzeczonej przez oblubieńca do krwi batem. Ma to symbolizować, że od tej chwili on jest jej jedynym panem.

Małżeństwo w kościele, które nie może być rozwiązane, zawierają tylko najwyżsi dostojnicy.

Wszystkie cięższe roboty koło domu spełnia kobieta. Mężczyźnie nie wolno rąbać drzewa, nosić wody, zarabiać ciasto itp. Natomiast zawsze on doi krowy i pierze bieliznę domową. Noszenie ciężarów jest zwykle udziałem kobiety — noszą one wszystko na głowie, wykazując przytem wielką zręczność.

Głównem pożywieniem jest chleb, a raczej specjalne placuszki, mięso półsurowe, wołowe lub wielbłądzie, oraz miód pod różnemi postaciami. Wszelkie uczty kończą się orgjami, które jednak trudno nazwać jest rozpustą, gdyż Abisyńczycy wolność obyczajów uważają za przyrodzoną licencję.

Mężczyzna z wyższych sfer nigdy nie dotyka jadła i jest karmiony przez kobiety. Przy stole mężczyzna siedzi między dwiema kobietami. One nabierają mięso, krają je na kawałki, doprawiają solą, pieprzem i octem, zgrabnie zawijają w chleb i podają mężczyznom. Skoro „król stworzenia” spożyje kęs podany przez jedną sąsiadkę, odwraca się do drugiej i czyni, to, dopóki go nie nakarmią do syta. Po najedzeniu się pije wodę z pięknie ozdobionego rogu i na znak podzięki podaje go swoim sąsiadkom. Dopiero teraz kobieta może się zabrać do jedzenia.

Robactwo, brud i niechlujstwo panuje tam wszędzie — to też choroby zakaźne obfite zbierają żniwo. Abisyńczycy mieszkają w chatach jednoizbowych — zamożni mają nieraz tych izb po kilkadziesiąt. Brud jest uważany za cnotę miłą Bogu, to też wody staranie unikają i zamiast się myć, smarują się masłem. Zapach zepsutego masła prze nika wszystko.

Na ubiór kobiecy składa się tylko koszula, spódniczka i chusta, którą umieją misternie układać. Kobiety zmuszone chodzić pieszo układają chustki nakształt krótkiej spódnicy z fałdami, które na biodrach ściągają białym pasem. Sfery wyższe noszą ponadto kapelusze i parasole. Parasole zrobione są z płótna, zabarwionego na różne kolory, przyczem barwy oznaczają przynależność do danego stanu.

Kobiety abisyńskie ukazując się publicznie zasłaniają twarz do oczu, a czoło ozdabiają koronkowemi przepaskami. Jest rzeczą charakterystyczną, że ubiór kobiet wyznających islam, nie przewiduje czarczafy, czyli zasłony na twarz.

Abisynki malują się również zapamiętale i to różnokolorowo: brwi barwią na niebiesko, brzeg powieki na czarno, a policzki na czerwono.

Istnieje tam oficjalny handel niewolnikami i dwie zasadnicze klasy: panująca i pracująca. Oprócz tego są jeszcze pogardzani parjasi. W zależności od tego, do jakiej klasy kobieta należy, los jej kształtuje się bardziej źle, czy też mniej źle. Podstawą ustroju jest patrjarchat z niegraniczoną prawie władzą ojca rodziny. Dzieci zawsze pozostają pod jego opieką, bez względu na to, czy małżonkowie mieszkają razem, czy też są rozwiedzeni. W życiu ogólnem kobieta jest się zupełnie nie liczy i poprostu nie jest brana pod uwagę.

Ciekawym jest kult Matki Boskiej, który zatacza w Abisynji coraz szersze kręgi — nazywają ją „stworzycielką świata” i wizerunkom jej oddają cześć najwyższą.

ka jest doskonale rozgrzana, cienka warstewka ciasta przywrze do ścianek. Wprost z ciasta przenieść foremkę do szmalcu, zanurzyć w nim i smażyć paszteciki na złoty kolor. Usmażony pasztecik da się zdjąć bardzo łatwo, bez uszkodzenia.

Układać pasztecik na bibule, a gdy już wszystkie usmażone i osączone z tłuszczu napełnić dowolnym farszem (mózgiem, farszem z gotowanej cielęciny, jarzynkami, farszem z ryby, z szynki) wsunąć na chwilę do pieca i podawać do barszczu w filiżankach do bulj nu albo jako samoistne danie.

Paszteciki napełnia się farszem w ostatniej chwili, aby ciasto nie zdążyło rozmięknąć przed wydaniem na stół.

Z KRAJU.

Katastrofa na przejeździe kolejowym.

Na przejeździe kolejowym obok ko lonji Babia Ława w Gołonogu pociąg towarowy najechał na furmankę 47 letniego Piotra Grochowiny, zamieszkałego we wsi Poczesna pow. częstochowskiego.

Grochowina nie spostrzegł pociągu towarowego, zdążającego ze Strzemieszyc do Gołonoga, który z całą siłą wpadł na furmankę, rozbijając ją doszczętnie.

Grochowina doznał okaleczenia gło wy i w stanie niezagrażającym życiu przewieziony został do szpitala. Koń wyszedł z wypadku bez szwanku.

Okradł ojca i uciekł do Abisynji.

We wrześniu przyjechał do swego ojca Juljana Grzebalskiego zam. w Gniewoszowie, pow. kozienickiego, jego syn 23 letni Andrzej, sierżant podchorąży, który pełnił służbę w jednym z pułków lotniczych.

Syn zwierzył się ojcu, iż zamierza zaciągnąć się jako ochotnik do armji abisyńskiej. Ojciec odradzał synowi ten zamiar, grożąc, iż w razie sprzeciwu nie dostanie ani grosza na podróż. Uparty wojak dobrał się do oszczędności ojcowskich i zabrał 3 000 złotych. Andrzej Grzebalski wyjechał w niewiadomym kierunku.

Jak śmierć bandyty skompromitowała różnych dostojników.

Prasa całego świata doniosła niedawno o zamordowaniu głośnego wodza bandytów amerykańskich Schultza. Morderstwo to w skutkach swoich rozrasta do rozmiarów skandalu, z którym się poprzednio nie liczono, a który trzyma w naprężeniu amerykańską opinję publiczną.

Oto, po śmierci, w bestjalski sposób zamordowano Schultza, policja wśród papierów zmarłego znalazła obfity materjał, obciążający szczególnie różne wy sokie osobistości ze świata politycznego Jeden z naczelnych urzędników policji nowojorskiej w związku z tem następujące zdanie: „Mamy w rękach dostateczną ilość politycznego dynamitu, aby przy jego pomocy kilka państw związko wych politycznie wysadzić w powietrze“.

Zmarły herszt bandytów Schultz prowadził mianowicie szczegółowy wykaz rachunków, na którym figuruje ponad 200 nazwisk. Są to wszystko nazwiska znanych osobistości, którym król świata podziemnego wręczał wyższe sumy pieniężne, bądź to regularnie, bądź też okazyjnie. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nazwiska powyższych osobistości nie będą publikowane. Narazie wiadomo, tylko, Schultz podarował samolot synowi jednego z bardzo znanych polityków amerykańskich. Dar ten nie pochodził niechybnie tylko „z dobrego serca“ i ze „szczodrobliwości“ natury Schultza, lecz musiał być zapłatą za ja kąś poważniejszą usługę, wyświadczoną bandycie.

Policja ujawniła, że Schultz wypłacał stałą miesięczną pensję w kwocie 50000 zł. dwom swoim adjutantom Leonowi Frankowi i Bernardowi Rosenkranzowi, którzy zastrzeleni zostali równocześnie z Schultzem. Pewien murzyn, który pozostawał na usługach Schultza i który miał odpowiedzialne zadanie przechowy wania różnych tajnych dokumentów swe go pana, otrzymywał za to 2 i pół tysiąca zł. miesięcznie. Inni zaś najemnicy, tworzący przyboczną gwardję Schultza i narażający w jego obronie nieraz własne życie, otrzymywali ponad 1.000 zł. miesięcznie każdy.

Interesującym jest fakt, że pewien wybitny lekarz nowojorski, uchodzący w kołach lekarskich za znakomitego spe cjalistę w leczeniu ran, zaangażowany był stale przez Schultza wyłącznie do leczenia podwładnych herszta bandy, bardzo często rannych przy różnych oka zjach. Lekarz ów kierował pierwszą pomocą w trzech pogotowiach ratunkowych, które Schultz zainstalował dla opieki nad podwładnymi gangsterami.

Schultz, jak się teraz dopiero okazu je, żonaty był z pewną kobietą, pochodzącą z najlepszych sfer Bostonu.

W jednym z banków bostońskich na nazwisko żony Schultza, złożonych jest 200.000 funtów angielskich. Jak przyszło do małżeństwa herszta bandytów? Oto przed jakieś 6-ciu laty pojawił się Schultz w wytwornych sferach towarzyskich miasta Bostonu jako miljoner, oddający się z pasją sportowi jachtu i wielki meloman, finansujący różne teatry. Nikt, rzecz prosta nie przypuszczał nawet, iż elegancki młody człowiek, któ ry wynajął sobie wspaniałe apartamenty w najwytworniejszej dzielnicy Bostonu, jest osławionym bandytą nowojorskim. Po pewnym czasie dowiedziała się o tem jego żona. Schultz porzucił ją, chociaż twierdził wobec swych najbliższych przyjaciół, że zawsze szczerze ją kocha. Owa miłość nie przeszkodziła mu jednak w zaślubieniu przed kilkoma miesiącami drugiej kobiety, chociaż z pierwszą żoną nie był wcie rozwiedziony, Ta druga żona, która przeżyła straszne dni i noce u łoża konającego męża — bandyty, nie przypuszczała również, iż wkońcu zamknęła na wieki oczy bigamiście.

Afera skompromitowanych po śmierci Schultza rozmaitych wybitnych osobistości amerykańskich budzi, rzecz pro sta, za oceanem olbrzymią sensację.

RADJO.

WARSZAWA 19 listopada

6 30 Pieśń „Kiedy ranne“. 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 6,50, Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bież. 17.55 Parę informacyj. 8,00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 1157 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 — Audycja dla szkół. 12.50 Koncert w wyk. zespołu Pawła Rynasa. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Przerwa. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,20 Przegląd giełdowy 15.30 „Mozaika muzyczna“.— 16.00 Skrzynka P K.O. 16.15 Muzyka (płyty). 16.45 „Cała Polska śpiewa“. 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki„. 17.15 Muzyka lekka wyk. mała ork P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 17.50 Transmisja z Krakowa. 18.00 Płyty 18.30 Szkic literacki 18.45 Muzyka lekka (płyty). 19.00 Wiadomości rolnicze. 19.10 Program na dz. następny 19,20 Koncert reklamowy 19.35 Wiadomości sportowe. — 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Aktualny monolog. 20.10 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Tran. z Konserwatorjum Warszawskiego 22.00 Muzyka salonowa (płyty). — 23.15 Wiadomości meteor. dla kom. lotn. 23.05 Muzyka tan.

Krwawa Czwórka

38

Będę panu tak wdzięczna, że nigdy nie będę w stanie należycie się wywdzięczyć.

— E! dosyć już, przestań o tem mówić, a ponieważ tu jesteś, skorzystam z tego, aby coś dodać do mego obrazu.

— Przeto, żeby czasu nie tracić, oddasz potem, coś przyniosła panu Albertowi.

— To niedługo potrwa—rzekła Szymona z uśmiechem. Pół tuzina obrobionych i poznaczonych chusteczek... oto one są.

Z zawiniątka, które trzymała w ręce, wyjęła chustki, ładnie złożone i przewiązane niebieską wstążką.

— Co ci jestem winien, Szymono? —spytał młodzieniec.

— Trzy franki! Cóż znowu! to za mało!

— Taka zwykła cena, piętnaście groszy za znaczenie chustki, drożej nie płaci się nigdy.

— Ale ja uważam, że to za tanio i nie chcę ażebyś pracowała dla mnie za takie pieniądze, tem bardziej, że to cyfry wspaniałe! artystycznie zrobione, jakby ręka czarodziejki! Weź dziesięć franków i to jeszcze będzie za tanio!

— Ale...

— Niema żadnego ale—przerwał jej Albert.—Niedostateczne wynagradzanie pracy kobiecej jest raną społeczną naszej epoki. Pędzel żywi artystę, igła winna żywić szwaczkę. Weźże to pieniądze. Naprawdę sprawisz mi wielką przykrość, jeżeli odmówisz słusznie należącego ci się wynagrodzenia.

— O! nie.

— Więc przyjmujesz?

— Cóż mam robić?

— No i doskonale!

Szymona wzięła dziesięciofrankówkę, spojrzawszy na Alberta de Gibray ze szczerą wdzięcznością.

— Kochany mistrzu — rzekł Albert do Gabrjela—przyszły artysta odbył już swą codzienną prace. Szkoła prawna wzywa teraz przyszłego adwokata.

— Odchodzisz?

— Czas na prelekcję.

— Idź mój drogi, a ojcu się kłaniaj. Więc do jutra.

Albert uścisnął rękę Gabrjelowi, potem młodej dziewczynie, przebrał się i wyszedł.

— A teraz, kochana Szymono—rzekł artysta do szwaczki — zacznij pozować pół godziny, nie więcej.

XXXVI.

Maurycy Vasseur po kolacji u Brebánta, w licznem towarzystwie, wróciwszy do domu, położył się i natychmiast zasnął.

Spał trzy godziny i niewątpliwie sen jego trwałby jeszcze dłużej, gdyby nie przerwany został głośnem dzwonieniem.

Kto sumienie ma nieczyste, tego wszystko straszy.

Maurycy zerwał się z posłania, ubrał się naprędce i wyszedł do przedpokoju.

Drzwi od sieni zamknięte były na spust podwójny.

Młodzieniec zawsze przewidywał niebezpieczeństwo, jeśli nie prawdopodobne to przynajmniej możebne.

W razie, gdyby policja odgadła w nim sprawcę podwójnej zbrodni na cmentarzu Pere-Lachaise i przy ulicy Ernestyny, postanowił nie oddawać się żywym w jej ręce.

Dla tego należało postępować w ten sposób, ażeby się nie narażać na żadną niespodziankę.

Nie otworzył też drzwi, a tylko zapytał:

— Kto tam?

— Ja—odpowiedział głos kobiecy.

— Pańska odźwierna.

— Co za ja?

— Czego chcecie?

— List!

Na te słowa Maurycy natychmiast drzwi otworzył.

Odźwierna powtórzyła:

— List ten przyniósł listonosz, ponieważ na kopercie napisano: „bardzo pilne“, pozwoliłam sobie pana obudzić.

— I dobrze uczyniliście.

Pani Benoit odeszła, a Maurycy śpiesznie zamknąwszy drzwi, rozpieczętował kopertę.

List zawierał w sobie tylko te wyrazy, napisane grubemi literami, widocznie zmienionym charakterem:

„Dziś w południe na ulicy Snrennes nr. 18 zapytaj pan o kapitana Van Broke. Spal pan ten list“.

Zamiast podpisu V i trzy gwiazdki.

— To od Juljusza Thermis, przemienionego teraz w kapitana Van-Broke—rzekł do siebie Maurycy. — Ci ludzie maja, zdaje się, niewyczerpane środki.

Po krótkim monologu tym przeczytał po raz drugi wyrazy i po raz trzeci jeszcze potem.

Wyrył sobie w pamięci nowe nazwisko tego człowieka, nazwę ulicy i numer domu, poczem stosując się do rozkazu tajemniczego korespondenta, zapalił świecę i papier obrócił w popiół, następnie ubrał się prędko i ciepło i wyszedł na bulwary.

Godzina schadzki była jeszcze daleka, ale Maurycy zamierzał wstąpić do kawiarni, ażeby napić się czekolady i przeczytać gazety poranne.

We wszystkich dziennikach powtórzona była wiadomość wczorajsza.

Niektóre dodawały od siebie:

Podwójne śledztwo, rozpoczęte przez sędziego śledczego, Pawła de Gibray, toczy się dalej i dało już rezultaty bardzo ważne. Znane nam są niektóre szczegóły, wielce interesujące. Moglibyśmy o nich donieść prędzej, niż koledzy nasi, ale nie uczynimy jednak tego, ażeby nie przeszkadzać śledztwu“.

— Naiwni dadzą się złapać na te stare sztuki—szepnął.

Bo kiedy gazety zapewniają; że nie piszą nic, chociaż wiedzą, to z pewnością nie wiedzą o niczem.

Gdyby wiedziały, powściągliwemi nie byłyby!

Podano czekoladę z koszykiem biszkoptów i bułek.

Maurycy prędko zjadł śniadanie, zapalił cygaro i udał się na ulicę Surennes.

Drzwi od sieni małego pałacyku otworzył mu Dominik, niemowa, przysłany Juljuszowi Thermis przez fałszywego opata Merrissa.

— Kapitan Van-Broke? — zapytał Maurycy.

Niemy usunął się, ażeby gościa przepuścić, potem naprzód poszedł i zaprowadził go do lokalu na parterze.

Minęli przedpokój i pierwszy pokój.

Po raz drugi znalazł się nasz młodzieniec wobec Lartiguesa, którego przebranie znane nam jest.

Ucharakteryzowanie było tak wyborne, że Maurycy cofnął się myśląc, że się omylił.

— Wejdź kochany Maurycy i siadaj rzekł Lartigues, wskazując na krzesło.

— Jakto?—zawołał Maurycy ze zdumieniem,—To pan jesteś?

— Tak, to ja!

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie“ w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“. ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.